

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2015 roku

Sąd Rejonowy w Słupsku w XIV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodnicząca: SSR Agnieszka Buraczewska

Protokolant: Anna Minałto

Przy udziale Asesor Prokuratury Rejonowej w Słupsku K. K. (1)

po rozpoznaniu w dniach: 9 czerwca 2015 r., 18 sierpnia 2015 r., 22 września 2015 r. sprawy:

Z. P. (1)

s. W. i H. z domu G.,

ur. (...) w S.

oskarżonego o to że:

w dniu 24 grudnia 2014 roku w miejscowości K. ul. (...) w ruchu lądowym prowadził pojazd mechaniczny w postaci samochodu osobowego marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym (I-badanie 1,00 mg/l), (II-badanie 1,04 mg/l), (III-bad. 0,92 mg/l) alkoholu w wydychanym powietrzu,

tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.

1. uznaje oskarżonego **Z. P. (1)** za winnego popełnienia zarzucanego mu oskarżeniem czynu, z tym ustaleniem, iż do zdarzenia doszło około godziny 16:00, który to czyn kwalifikuje jako występki z art. 178a § 1 k.k. – w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015r o zmianie ustawy – kodeks karny oraz niektórych innych ustawy (Dz.U. z 2015r. poz. 396) oraz ustawy z dnia 20 marca 2015r r. o zmianie ustawy – kodeks karny oraz niektórych innych ustawy (Dz.U. z 2015r. poz. 541) **w zw. z art. 4 § 1 k.k.** i za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i § 3 k.k. skazuje go na karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwudziestu) złotych;

2. na podstawie art. 42 § 2 k.k. - w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015r o zmianie ustawy – kodeks karny oraz niektórych innych ustawy (Dz.U. z 2015r. poz. 396) oraz ustawy z dnia 20 marca 2015r r. o zmianie ustawy – kodeks karny oraz niektórych innych ustawy (Dz.U. z 2015r. poz. 541) **w zw. z art. 4 § 1 k.k.** orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 (dwóch) lat;

3. na podstawie art. 49 § 2 k.k. – w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015r o zmianie ustawy – kodeks karny oraz niektórych innych ustawy (Dz.U. z 2015r. poz. 396) oraz ustawy z dnia 20 marca 2015r r. o zmianie ustawy – kodeks karny oraz niektórych innych ustawy (Dz.U. z 2015r. poz. 541) **w zw. z art. 4 § 1 k.k.** orzeka od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 1.000 (tysiąc) złotych;

4. na podstawie art. 63 § 2 k.k. – w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015r o zmianie ustawy – kodeks karny oraz niektórych innych ustawy (Dz.U. z 2015r. poz. 396) oraz ustawy z dnia 20 marca 2015r r. o zmianie ustawy – kodeks karny oraz niektórych innych ustawy (Dz.U. z 2015r. poz. 541) **w zw. z art. 4 §**

1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet wymierzonego w pkt 2 wyroku środka karnego okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 24 grudnia 2014 roku do dnia 30 września 2015 roku;

5. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. N. G. kwotę 619,92 (sześćset dziewiętnaście 92/100) złotych, w tym podatek VAT, tytułem nieopłaconych kosztów obrony oskarżonego Z. P. (1) z urzędu;

6. zasądza od oskarżonego Z. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 (pięćset) złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów sądowych, zwalniając go od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w pozostałej części.

Sygn. akt **XIV K 75/15**

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 grudnia 2015 roku A. B. (1) (funkcjonariusz Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w S.) wraz ze swoją żoną A. B. (2) poruszali się samochodem osobowym marki C. ul. (...) w kierunku ul. (...) w K.. A. B. (1) prowadząc samochód zauważył jadący z naprzeciwka ciemny pojazd terenowy. Pojazd ten – A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) – kierowany przez Z. P. (1) zaczął zjeżdżać na pas, którym poruszał się A. B. (1).

A. B. (1), widząc takie zachowanie zaczął gwałtownie hamować, po czym zjechał na pobocze. Następnie kierujący pojazdem marki A. (...) Z. P. (1) wrócił pojazdem na swój pas ruchu, po czym wjechał do rowu po jednej stronie ulicy, po chwili zaś, po uprzednim wydostaniu się z niego wjechał do rowu po drugiej stronie ulicy, w taki sposób, że w nim ugrzązł.

Następnie A. B. (1) podszedł do pojazdu znajdującego się w rowie, sprawdzając, czy nic się nie stało osobom znajdującym się w samochodzie. Gdy Z. P. (1) otworzył drzwi samochodu A. B. (1) poczuł od niego silną woń alkoholu, po czym, z uwagi na jego agresywne zachowanie i chęć podjęcia ucieczki, uniemożliwił ją oraz poprosił swoją żonę aby ta zawiadomiła Policję.

Po przyjeździe na miejsce patrolu Policji z Wydziału Ruchu Drogowego zachowujący się w dalszym ciągu agresywnie Z. P. (1) został najpierw siłą wyciągnięty z samochodu przez okno, obezwładniony i zostały mu nałożone kajdanki, po czym został on poddany badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu.

Przeprowadzone badanie wykazało, iż prowadząc pojazd Z. P. (1) znajdował się w stanie nietrzeźwości tj. I badanie przeprowadzone urządzeniem elektronicznym A. 0360 z wynikiem 1,00 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu, II badanie przeprowadzone urządzeniem elektronicznym A. A. z wynikiem 1,04 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu i III badanie przeprowadzone urządzeniem elektronicznym Alkometr A.20 z wynikiem 0,92 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu. Ostatnie badanie zostało przeprowadzone w budynku Komendy Miejskiej Policji w S.. Następnie Z. P. (1) został przewieziony do Izby Wyrzeźwień. Podejmujący interwencję funkcjonariusze zatrzymali Z. P. (1) dokument uprawniający go do prowadzenia pojazdów mechanicznych tj. prawo jazdy nr (...).

Z. P. (1) posiada wykształcenie średnie, z zawodu jest technikiem mechanikiem, jest zatrudniony jako kierownik warsztatu w Firmie (...) w K. osiągając dochód w kwocie 1.750 zł miesięcznie. Nie posiada nikogo na utrzymaniu.

Z. P. (1) nie był uprzednio karany sędownie. Nie leczy się psychiatrycznie ani odwykowo.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o:

- częściowe wyjaśnienia oskarżonego Z. P. (1) (k. 71-73);

- zeznania świadków: A. B. (1) (k. 74-76), P. F. (k. 21 od słów „następnie po przeprowadzeniu badania”, k. 76-78), A. S. (k. 78-80);

- dokumenty zaliczone w poczet materiału dowodowego i uznane za ujawnione bez odczytania w postaci dokumentów wymienionych w akcie oskarżenia (k. 32v poz. 1-8), dokumenty złożone w toku postępowania sądowego (k. 51-58, k. 70) oraz dokumenty z akt sprawy XIV W 255/15 (k. 97-99).

Oskarżony **Z. P. (1)** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, i wyjaśnił, iż materiał załączony do tej sprawy jest poukładany, policjanci go spreparowali. Wskazał, że w tamtej sprawie są zupełnie inne zeznania p. S., niż w tej sprawie. W tej sprawie zarzucono mu kierowanie pojazdem w innym kierunku, niż w sprawie XIVW 255/15. Dodał, że tego dnia był w warsztacie w K. na ul. (...). Przyszła do niego P. K. i składali sobie życzenia. zaproponował, że wypiją sobie po kielichu nalewki z aronii, którą dostał od klienta. Po kilku minutach przyjechał do niego Sławomir K.. Też złożył mu życzenia, chwilę rozmawiali i wyszli na plac. Wskazał, że znają się z racji tego, że on wykonuje usługi lakiernicze i oskarżony czasami podsyła mu swoich klientów. Następnie wrócili na halę, chwile porozmawiali i oskarżony poprosił S. K. aby zawiózł go do J., a następnie do kolegi na ul. (...). W samochodzie oskarżony siedział z tyłu na miejscu pasażera za kierowcą. Obok niego z tyłu siedziała P. K., a kierowcą był S. K.. Oskarżony wskazał, że w pewnym momencie kierowca samochodu wykonał gwałtowny manewr, aż nim rzuciło. Dodał, że widział, że z naprzeciwka jedzie samochód wprost na nich. Kierowca hamował, wpadł w poślizg, próbował wyprowadzić auto z poślizgu, dodając gazu. Na drodze hamowania wjechali do rowu.

Po okazaniu przez oskarżonego zdjęć, wskazał, że na zdjęciach jest widoczne miejsce, gdzie wjechał samochód. Dodał, że po świętach padał śnieg. Natomiast w dniu zdarzenia nie było śniegu, padał deszcz. Na zdjęciu nr 3 widoczne jest miejsce, gdzie wjechał samochód, gdzie ugrzązł w rowie. Nadmienił, że S. K. próbował stamtąd wyjechać. Podkreślał, że na chodniku było mnóstwo ziemi, jak również na ogrodzeniu widocznym na zdjęciu. Samochód nie był przewrócony, on ugrzązł w koleinach. Samochód, który przyjechał, żeby odholować A., to był olbrzymi holownik. Następnie oskarżony sprostował, że zdjęcia na których widoczny jest śnieg były wykonane 31 grudnia, a może nawet wcześniej, niedługo po zdarzeniu, a kolejne na początku stycznia.

Następnie oskarżony na własnym laptopie okazał lokalizator G. M. i wskazał na rzeczywiste miejsce zdarzenia. Dodał, że w wyniku poślizgu wjechali do rowu, a kierowca próbował z rowu wyjechać. Podniósł, że jechali od ul. (...) w kierunku (...). Kiedy kierowca próbował wyjechać z rowu, koła boksowały wyrzucając mnóstwo ziemi na chodnik i ugrzęzli. Następnie, kiedy kierowca ocenił, że nie da rady wyjechać, wysiedli z samochodu. Za nimi stał samochód, przy drodze było dwóch panów. Pytali, czy nie potrzebują pomocy. Stwierdzili, że nie dadzą rady ich wyciągnąć, że widzieli tamten drugi samochód i pojedą za nim, żeby spisać numery rejestracyjne. Kierowca wyłączył samochód, oddał oskarżonemu kluczyki i przeproszał go. Oskarżony poprosił, żeby poszedł po samochód z linką, żeby go wyciągnąć. Następnie pożegnał się z P. i oni odeszli w kierunku ul. (...). Wskazał, że został na miejscu i oglądał auto. Było całe, tylko po szyby w błocie. Oskarżony dodał, że po chwili zza samochodu wyleciał facet, krzycząc do niego i zaczął go bić. Wskazał, że był to A. B. (1). Uderzając go, spowodował u oskarżonego siniaka pod lewym okiem. Oskarżony uciekł do samochodu. W tym czasie nie było żadnych świadków zdarzenia. Po kilkunastu minutach przyjechała policja. Dodał, że siedział cały czas w samochodzie. Policjanci podeszli do samochodu i brutalnie wyciągnęli go z auta. Skrępowali ręce z tyłu kajdankami i zaprowadzili do radiowozu, a następnie wrzucili na tylne siedzenie. Nadmienił, że Policjanci rozmawiali z A. B. (1). Po paru minutach zabrali oskarżonemu z kurtki portfel, bo chcieli od niego dokumenty. Z. P. (1) powiedział im, że ma je w kurtce w portfelu, więc sami je wyciągnęli. Z tego portfela zginęła mu kwota ok. 1400 zł. Oskarżony mówił policjantom, że ma wirus HCV i że nie będzie dmuchał w alkotest, bo tym wirusem zaraził się prawdopodobnie u stomatologa i teraz bardzo na to uważa. Oskarżony mówił Policjantom, że to nie on kierował, nikt jednak nie chciał go słuchać. Gdy dmuchał w alkotest z niewielkiej odległości to wyniki wychodziły „o,o”. Wskazał, że wyniki, które są w aktach sprawy są spreparowane. O godz. 16.35 nie było przeprowadzane żadne badanie. Podniósł, że chciałby, żeby sprawdzić o której godzinie policjanci zostali skierowani przez dyżurnego, bo oni jechali z ul. (...), chciałby ustalić dokładny czas zdarzenia. Drugie wyniki według niego też są spreparowane. Następnie po jakimś czasie przyjechał duży holownik. Oskarżony mówił policjantom, że kolega poszedł po samochód, natomiast policjanci go nie słuchali. Następnie oskarżony został stamtąd przewieziony na ul. (...), gdzie był zmuszany do dmuchania. Dodał, że wykrecali mu ręce i miał siniaki na rękach. Zaświadczenie z obrażeniami przedstawił na poprzedniej sprawie. Dodał, że na komendzie też dmuchał w alkotest z niewielkiej odległości i wyniki wychodziły „o,o”. Urządzenie na komendzie

jest niesprawne. Drukuje wyniki z błędną datą i błędną godziną. Jego wynik był „o,o”. Według niego wydruk w aktach sprawy może być nie jego, bo policjanci mogą mieć takie wydruki i potem dopasowywać. Pani S. przekreśliła datę i godzinę na wydruku i wpisała ręcznie. Następnie oskarżony z komendy na ul. (...) został przewieziony do Izby Wytrzeźwień. Wskazał, że tego dnia wypił 100, 150 gram nalewki. Po takiej ilości nie wyszłyby takie wysokie wskazania. Podniósł, że nie kwalifikował się do tego, aby zawieziono go na Izbę Wytrzeźwień. Stwierdził, że został tam zawieziony, bo policjanci chcieli zatrzeć ślady swoich przestępstw. Tego, że go okradli i pobili. Dodał, że nie otrzymał pokwitowań na zatrzymane dokumenty, a policjanci mają obowiązek je wydać. Wskazał, że gdy opuszczał Izbę Wytrzeźwień, przyjechało 2 policjantów, byli arogancy. Od razu kazali mu podpisywać wezwanie. Jak odebrał depozyt, okazało się, że portfel był pusty i nie było łańcuszka. Oskarżony zgłosił to policjantom, mówił im, że został pobity. Policjanci nie chcieli mu udzielić informacji, gdzie są jego dokumenty i gdzie został odholowany samochód. Następnie udał się do domu pieszo, bo nie miał pieniędzy. Po drodze doszedł do wniosku, że zgłosi, że był pobity i okradziony w Posterunku w K.. Następnie poszedł jeszcze na K. na ul. (...), ale tam też nie uzyskał żadnych informacji.

Na pytanie zadane przez Przewodniczącą, wyjaśnił, iż nie składał skargi na policjantów. Czuł się osaczony i wrobiony przez policję. Nikt go nie chciał słuchać. Wskazał, że ten samochód był jego ojca. Dodał, że żaden z policjantów, którzy byli na miejscu nie jest mu znany osobiście. Stwierdził, że prawdopodobnie A. B. (1) był sprawcą ich kolizji, stąd działania policjantów, aby przypisać mu popełnienie przestępstwa. Podniósł, że to A. B. (1) uciekł z miejsca zdarzenia, a następnie wrócił na miejsce i zainscenizował sytuację, że to on chciał uciekać. Dodatkowo przedstawił inny przebieg zdarzenia wskazując, że uderzył w drzewo. Kolega przyjechał do oskarżonego dużym samochodem V. i miał iść po niego, zostawił go pod jego warsztatem. Nie pojawił do momentu zakończenia interwencji, która trwała z półtorej godziny. Kolega nie dojechał przez ten czas, bo jak się okazało potem, jego samochód nie odpalił. Poszedł do swojego miejsca zamieszkania po drugi samochód, busa i jak dojechał na miejsce, to już nikogo nie było. Oskarżony twierdził, że on się później wstydził mu pokazać na oczy, myślał, że oskarżony sobie wcześniej zorganizował pomoc. Wskazał, że P. K. pojechała wówczas do siostry na święta.

Sąd zważył, co następuje:

Zebrany w sprawie materiał dowodowy, przede wszystkim w postaci zeznań słuchanych w sprawie świadków, jak i zgromadzonych w sprawie dokumentów, pozwolił Sądowi na ustalenie stanu faktycznego i tym samym ocenę zasadności postawionego oskarżonemu Z. P. (2) zarzutu.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawiał najmniejszych wątpliwości, co do tego, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 178a § 1 k.k.

Wyjaśnienia oskarżonego Z. P. (1) nie przyznającego się do winy, nie zasługują, w ocenie Sądu, na wiarę. Są one bowiem niejasne, nielogiczne, a przede wszystkim stoją w sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w postaci zeznań świadków A. B. (1), P. F. i A. S..

A. B. (1), będący funkcjonariuszem Policji, wskazał, iż będąc po służbie i jadąc w dniu 24 grudnia 2015 roku swoim samochodem wraz z żoną, ulicą (...) w kierunku ul. (...) w K., zauważył jadący w jego kierunku ciemny pojazd, który nagle zaczął zjeżdżać na stronę jezdni, którą się poruszał. Widząc to zaczął gwałtownie hamować, po czym pojazd ten znalazł się rowie, a on sam podszedł do tego pojazdu i czując od kierowcy silną woń alkoholu, postanowił go zatrzymać w samochodzie i poprosił swoją żonę aby wezwała na miejsce Policję.

Pełniący w dniu zdarzenia służbę policjanci P. F. i A. S. potwierdzili fakt podjęcia takiej interwencji i ujawnienia nietrzeźwego kierującego, którym był Z. P. (1). Z zeznań tych świadków wynika, że w dniu 24 grudnia 2014 roku z polecenia dyżurnego Komendy Miejskiej Policji w S. udali się do miejscowości K. ul. (...), gdzie A. B. (1), również Policjant, ujawnił zdarzenie, w którym brał udział nietrzeźwy kierujący, którym okazał się Z. P. (1).

W ocenie Sądu zeznania tychże świadków w pełni zasługują na wiarę, są spójne i logiczne oraz zdaniem Sądu korelują z zebrany w sprawie materiałem dowodowym i jako takie stanowią pewne źródło dowodowe. Zdaniem Sądu brak podstaw by odmówić wiary zeznaniom tych świadków. Zeznania funkcjonariuszy dotyczą jedynie wykonywanych

przez nich czynności służbowych. Z tego też powodu należy uznać, że nie mieli oni żadnego racjonalnego powodu, by świadczyć na niekorzyść oskarżonego. Zupełnie niewiarygodny jest argument oskarżonego, że policjanci „falszowali” dowody w tej sprawie, a także argument, że miało to zatuszować nieprawidłowe zachowanie A. B. (1) jako kierującego, które doprowadziło do tego, że pojazd marki A. znalazł się rowie (według oskarżonego kierowany przez kogoś innego), a wreszcie agresywne zachowanie tego funkcjonariusza wobec niego, czy wreszcie kradzież na jego szkodę (bo jak twierdził oskarżony zginęła mu gotówka oraz biżuteria). Oskarżony zatem negował wszelkie dowody w tej sprawie, począwszy od wyników badania trzeźwości. Co prawda wskazał, że spożył pewną ilość alkoholu, ale jak stwierdził nie tak dużo, aby wyniki badań były tak wysokie (100 – 150 ml nalewki). Przesłuchanie świadka A. S. wyjaśniło pewne wątpliwości, pozwalając na uznanie wyników badań zawartych w protokołach (k. 3-7) za w pełni wiarygodne. A. S. wskazała, że mogły nastąpić omyłki przy ręcznym wpisaniu godziny badania – k. 5, różnica godziny – zeznania k. 80, czyli należałoby uznać, że drugie badanie zostało przeprowadzone o godz. 16:53. Także zupełnie wiarygodnie brzmi wyjaśnienie A. S. co do tego, że urządzenie znajdujące się w budynku Komendy Miejskiej Policji w S. wskazuje nieprawidłową datę i godzinę i dlatego konieczne było ręczne wpisanie na wydruku z urządzenia daty i godziny (k. 7), co jak przyznała sama uczyniła, po sprawdzeniu godziny na telefonie komórkowym. Oskarżony w tym zakresie twierdził, że żadne z badań nie było przeprowadzone prawidłowo, on nie dmuchał prawidłowo w urządzenie wobec czego wyniki wychodziły „0”. Świadek A. S. wspomniała, że oskarżony początkowo odmawiał przeprowadzenia badania, jednak w końcu udało się te badania przeprowadzić, a odnotowane w protokołach wyniki dotyczą oskarżonego. Oskarżony podnosił również, że nie jest możliwe aby pierwsze badanie odbyło się o godzinie 16:35, jak odnotowano w protokole (k. 3). Jednak z raportu przeprowadzonej interwencji (k. 98-99) wynika wprost, że zgłoszenie miało miejsce o godz. 16:20:51, o godz. 16:22:08 patrol udał się na miejsce, a o godz. 16:33:37 znalazł się już na miejscu podejmując interwencję (z polecenia dyżurnego użyto sygnałów dźwiękowych i świetlnych – świadek A. S. k. 78). Zatem przeprowadzenie badań na zawartość alkoholu o godzinie 16:35, a następnie 16:53 (przy uwzględnieniu błędu 1 godziny – jak wspomniała świadek A. S.) jest zupełnie wiarygodne. Pod uwagę należy również wziąć fakt, że jeżeli chodzi o czas to wszystkie te urządzenia mogły wykazywać nieznaczne różnice, nie zachodzi bowiem między nimi pełna synchronizacja, zatem nie można przeprowadzać ścisłego sztywnego porównania tych czasów, a mogły wystąpić między nimi rozbieżności, chociażby kilkuminutowe. Świadek A. S. również logicznie wytłumaczyła zaistniałe nieporozumienie, które stało się podstawą do błędnego sformułowania zarzutu we wniosku o ukaranie w sprawie XIV W 255/15. Świadek potwierdziła, że sporządzała dokumentację w tej sprawie i stwierdziła, że oparła się na pierwszej relacji A. B. (1), jak również zasugerowała położeniem pojazdów na miejscu i wskazała faktycznie w dokumentacji inne okoliczności niż opisany przez A. B. (1) przebieg zdarzenia. Zdaniem Sądu tłumaczenia te przekonują i nie mogą świadczyć o tym, że były sporządzane jakiegokolwiek nieprawdziwe dokumenty, które miały świadczyć celowo i fałszywie na niekorzyść oskarżonego.

Wreszcie świadkowie wskazani powyżej, nie potwierdzili faktu, jakoby w samochodzie oskarżonego miały się znajdować inne osoby, a tym bardziej, że samochód ten prowadził ktoś inny. Świadek A. B. (1) wskazał wprost, że po tym jak minął pojazd A., to właściwie stale obserwował co się z nim stało i bezpośrednio po wjechaniu do rowu, udał się w jego stronę, gdzie za kierownicą zobaczył oskarżonego i żadnych innych osób z pewnością tam nie było.

Zatem zeznania złożone przez świadków **S. K.** (k. 91-92) i **P. K.** (k. 93-94) jako sprzeczne z zeznaniami świadka A. B. (1) Sąd uznał za niewiarygodne. Stwierdzić też należy, że miejscami są one nielogiczne. Świadek P. K. nie potrafiła wyjaśnić po co w dzień Wigilii jechała razem z oskarżonym do jego kolegi około godziny 16.00, gdy sama wskazała, że miała udać się tego dnia na Wigilię do swojej rodziny. Nielogiczne jest również tłumaczenie oskarżonego, a za nim świadka S. K., że udał się on do warsztatu na ul. (...) po swój samochód, a następnie w związku z tym, że samochód ten okazał się być niesprawny, do swojego domu, na ul. (...), co miało trwać do godziny. (k. 92). Z raportu przeprowadzonej interwencji wynika, że moment przyjęcia zgłoszenia to godz. 16:20:51, przyjazdu na miejsce patrolu – 16:33:37, jak już wskazano powyżej, a około godziny 18.00 funkcjonariusze przywieźli oskarżonego do Komendy Miejskiej Policji. Biorąc pod uwagę to, że świadek miał wyruszyć po pomoc zanim pojawiła się na miejscu Policja, to w ocenie Sądu musiałby pojawić się z powrotem przed zakończeniem interwencji. Zdaniem Sądu okoliczności sytuacji – dzień Wigilii wskazywałyby na to, że świadkowi powinno się spieszyć. Także co do tego czy w samochodzie oskarżony miał spożywać alkohol z P. K. oraz ile alkoholu mieli spożyć przed wyjazdem, zeznania te nie są spójne wzajemnie jak i z wyjaśnieniami

oskarżonego. Zdaniem Sądu chodziło o to, aby wykazać, że oskarżony tego dnia spożywał co prawda alkohol, ale w niewielkiej ilości.

Tym samym, również zeznania **G. M. (1)** (k. 89-91), który wskazywał, że był w dniu 24 grudnia 2014 roku u A. D., a następnie wracając do domu widział zdarzenie drogowe z udziałem Z. P. (1) i chciał mu pomóc, uznać należy za nielogiczne, wobec czego Sąd w żaden sposób nie mógł dać im wiary. Twierdzenie świadka, że akurat w dzień Wigilii około godziny 16.00 udał się do warsztatu mechanicznego, aby uregulować zaległe należności budzi co najmniej wątpliwości.

Zeznania świadka **A. D.** tym bardziej nakazują wątpić w zeznania świadka G. M. (1). Wynika z nich, że w dniu 24 grudnia 2014 roku nie widział on G. M. (2), który, jak zeznał miał być u niego w zakładzie w celu rozliczenia się za wykonaną usługę, a nadto, że Wigilię spędzał z rodziną w domu, gdzie rozpoczęła się ona o godzinie 15.00. Świadek dodał, że nie pracuje w Wigilię i nie zdarzyło mu się rozliczać z klientami w taki dzień.

W ocenie Sądu zeznania świadków G. M. (1), S. K. i P. K., którzy są dobrymi znajomymi oskarżonego służyć miały jedynie za potwierdzenie wyjaśnień złożonych przez oskarżonego, a zatem uprawdopodobnienie przyjętej przez niego linii obrony.

Sąd jednak nie dał wiary tym zeznaniom, jako nielogicznym, a przede wszystkim sprzecznym z zeznaniami wskazanymi powyżej funkcjonariuszy, a przede wszystkim A. B. (1), który nie był wówczas na służbie, nie zmienia to jednak faktu, że jest również funkcjonariuszem Policji. Niewiarygodne i nielogiczne zatem są wyjaśnienia oskarżonego jakoby sytuacja miała wyglądać tak, że został zaatakowany przez tego funkcjonariusza. Zdaniem Sądu przyjęta przez oskarżonego linia obrony, po pierwsze miała wykazać, że zdarzenie wyglądało inaczej niż wskazywał A. B. (1) (w tym, że to nie on kierował pojazdem marki A.), a poza tym aby zdyskredytować zeznania funkcjonariuszy wykazywał on szereg nieprawidłowości w ich postępowaniu – łącznie z tym, że oskarżył ich o kradzież i pobicie. Zauważyć jednak należy, że w tej sprawie nie złożył żadnego zawiadomienia, mimo, że miałoby to świadczyć o dopuszczeniu się przez funkcjonariuszy przestępstwa na jego szkodę.

Sprawstwo Z. P. (1) znajduje zatem potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, a w szczególności w treści protokołów użycia w stosunku do jego osoby urządzeń do ilościowego oznaczenia alkoholu w wydychanym powietrzu. Z dokumentów tych wynika mianowicie, że w wydychanym przez oskarżonego powietrzu po zatrzymaniu go, znajdowało się przy I badaniu – 1,00 mg/dm³, II badaniu – 1,04 mg/dm³ i przy III badaniu o godzinie 18⁰⁰ – 0,92 mg/dm³ alkoholu etylowego. Użyte do badań urządzenia: A. 0360, A. A. i Alkometr A.20 wyposażone były w aktualne świadectwa wzorcowania, w związku z czym nie sposób kwestionować poprawności ich wskazań, jak wyjaśniali świadkowi P. F. i A. S. – rozbieżności co do godziny badania nie miały wpływu na prawidłowość pomiaru i działania tych urządzeń, o czym była już mowa powyżej.

Z powyższego wynika zatem jednoznacznie, iż stan oskarżonego w dniu zdarzenia, związany ze spożyciem alkoholu, wyczerpywał znamiona wskazane w treści przepisu art. 115 § 16 pkt 2 k.k., stanowiąc stan nietrzeźwości. Zgodnie bowiem z przywołanym uregulowaniem stan tego rodzaju występuje m.in., gdy zawartość alkoholu w 1 dm³ wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość.

W konkluzji powyższych rozważań Sąd uznał, że zgromadzony w przedmiotowej sprawie, a przytoczony i oceniony wyżej materiał dowodowy bezspornie wskazuje na to, że **Z. P. (1) w dniu 24 grudnia 2014 roku około godziny 16:00 w miejscowości K. ul. (...) w ruchu lądowym prowadził pojazd mechaniczny w postaci samochodu osobowego marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym (I-badanie 1,00 mg/l), (II-badanie 1,04 mg/l), (III-bad. 0,92 mg/l) alkoholu w wydychanym powietrzu.** Zachowanie powyższe wyczerpuje znamiona występku z art. 178a § 1 kk.

Przystępując do wymiaru kary Sąd miał na uwadze dyrektywy zawarte w art. 53 § 1 i 2 k.k.

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił zarówno okoliczności obciążające jak i okoliczności łagodzące dotyczące zarówno popełnionej przez oskarżonego czynu, jak i osoby sprawcy.

Okolicznością niewątpliwie obciążającą wobec oskarżonego był fakt, że zawartość alkoholu w jego organizmie w czasie inkryminowanym w znacznym stopniu – bo ponad 4-krotnie – przekraczała próg określony w art. 115 § 16 pkt 2 k.k. Kierowanie pojazdem w takim stanie stanowi niewątpliwie bardzo duże zagrożenie dla innych użytkowników dróg. Zresztą opisane przez świadka A. B. (1) nieprawidłowe zachowanie oskarżonego spowodowało, że wjechał on do rowu. Niewątpliwie na tę sytuację miało wpływ to, że znajdował on się w stanie nietrzeźwości, w znacznym stopniu upośledzającym jego zdolność kierowania pojazdem.

Okolicznością łagodzącą dla oskarżonego była zaś jedynie jego uprzednia niekaralność.

W tych okolicznościach Sąd doszedł do przekonania, że kara **100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych** będzie adekwatna do stopnia winy oraz społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu.

W związku ze zmianą przepisów Kodeksu karnego, mając na uwadze treść art. 4 § 1 k.k., Sąd zastosował wobec oskarżonego Z. P. (1) przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym w chwili popełnienia czynu oskarżonego – tj. w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015r o zmianie ustawy – kodeks karny oraz niektórych innych ustawy (Dz.U. z 2015r. poz. 396) oraz ustawy z dnia 20 marca 2015r r. o zmianie ustawy – kodeks karny oraz niektórych innych ustawy (Dz.U. z 2015r. poz. 541).

Wobec skazania oskarżonego za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji Sąd na podstawie art. 42 § 2 k.k. (w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U.z 2015 r. poz. 396) oraz ustawy z dnia 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy – kodeks kary oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r. poz. 541)w zw. z art. 4 § 1 k.k.) orzekł wobec niego **środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat**. Zdaniem Sądu taki okres zakazu, biorąc pod uwagę fakt, że zawartość alkoholu w organizmie oskarżonego w czasie inkryminowanym ponad 4-krotnie przekraczała próg określony w art. 115 § 16 pkt 2 k.k. jest współmierny do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego. Orzeczonego środek karny zdaniem Sądu w sposób skuteczny wzmocni zatem cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec oskarżonego.

Sąd na podstawie art. 49 § 2 k.k. (w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U.z 2015 r. poz. 396) oraz ustawy z dnia 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy – kodeks kary oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r. poz. 541)w zw. z art. 4 § 1 k.k.) orzekł wobec oskarżonego Z. P. (1) świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 1.000 złotych, jako dodatkową bezpośrednią dolegliwość dla oskarżonego. Orzekając świadczenie pieniężne w tej wysokości, Sąd wziął pod uwagę charakter czynu przypisanego sprawcy, zagrożenie jakie niósł za sobą, jego społeczną szkodliwość i ewentualne możliwe skutki, a także jego sytuację materialną i rodzinną.

Zarówno wymiar kary grzywny jak i środka karnego powinien być na tyle dolegliwy, aby w przyszłości oskarżony nie dopuścił się podobnych zachowań.

Ponadto na podstawie art. 63 § 2 k.k. na poczet orzeczonego środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych zaliczono oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 24 grudnia 2014 roku do dnia 30 września 2015 roku.

Sąd zasądził na rzecz adw. N. G. koszty obrony oskarżonego z urzędu mając na uwadze stawki wynikające z § 14 ust. 2 pkt 3 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. (Dz. U. 2002, nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) oraz na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa częściowy zwrot kosztów sądowych. Ocena statusu majątkowego oskarżonego zarówno gdy chodzi o oświadczenie oskarżonego jak i o własne spostrzeżenia Sądu w trakcie rozprawy, jest oceną według której oskarżony będzie mógł jak najbardziej pokryć

część kosztów sądowych niniejszej sprawy (kwotę 500 złotych). Tym bardziej, że jest on osobą pracującą i posiadającą możliwości zarobkowe.